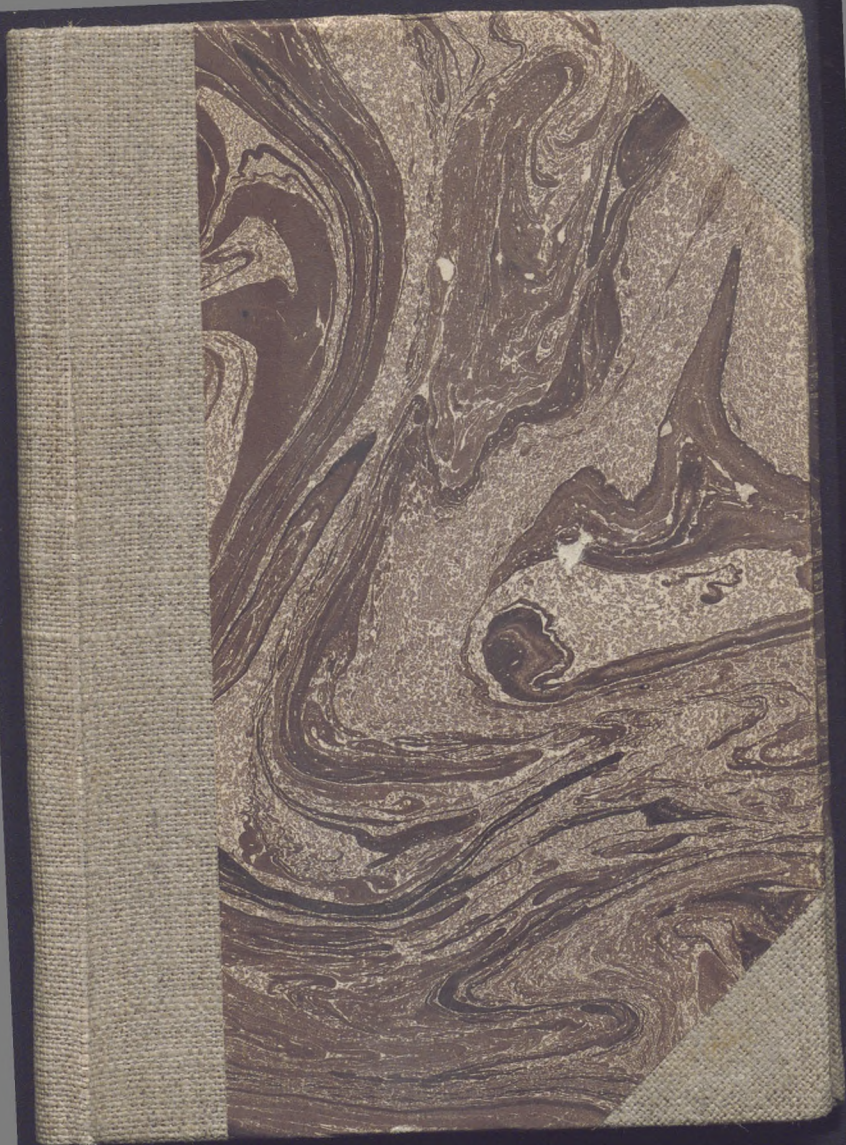
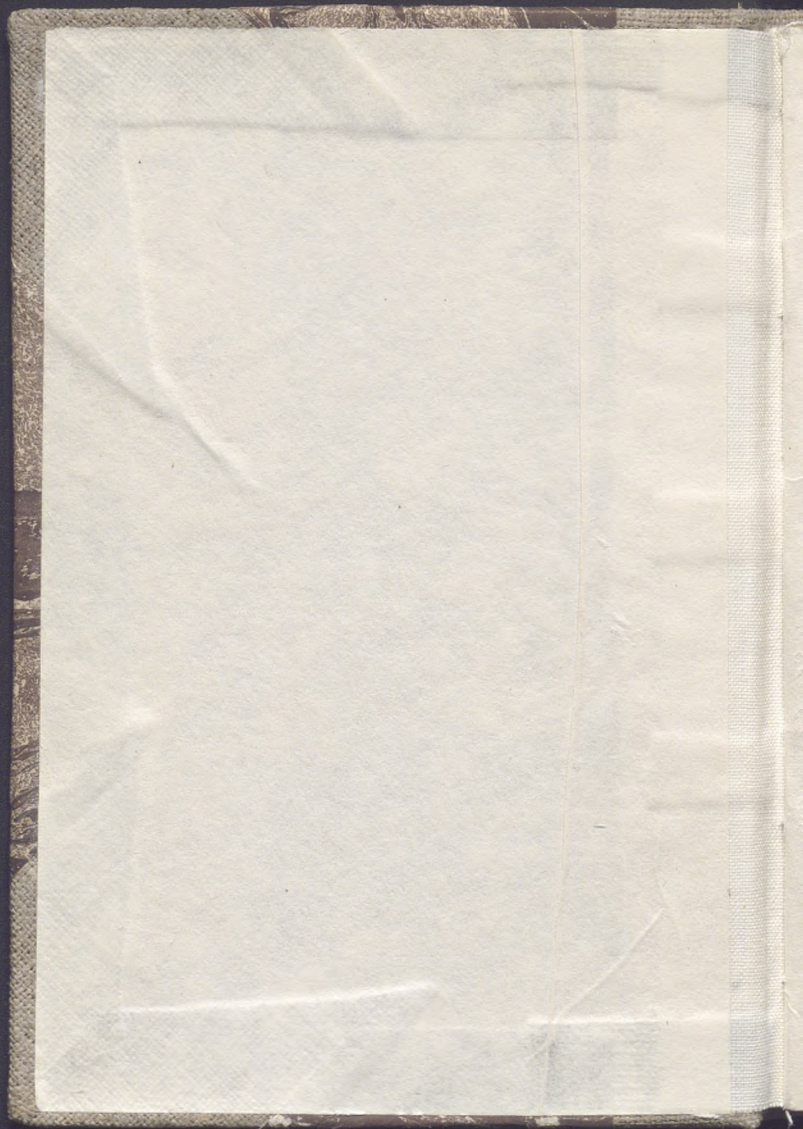
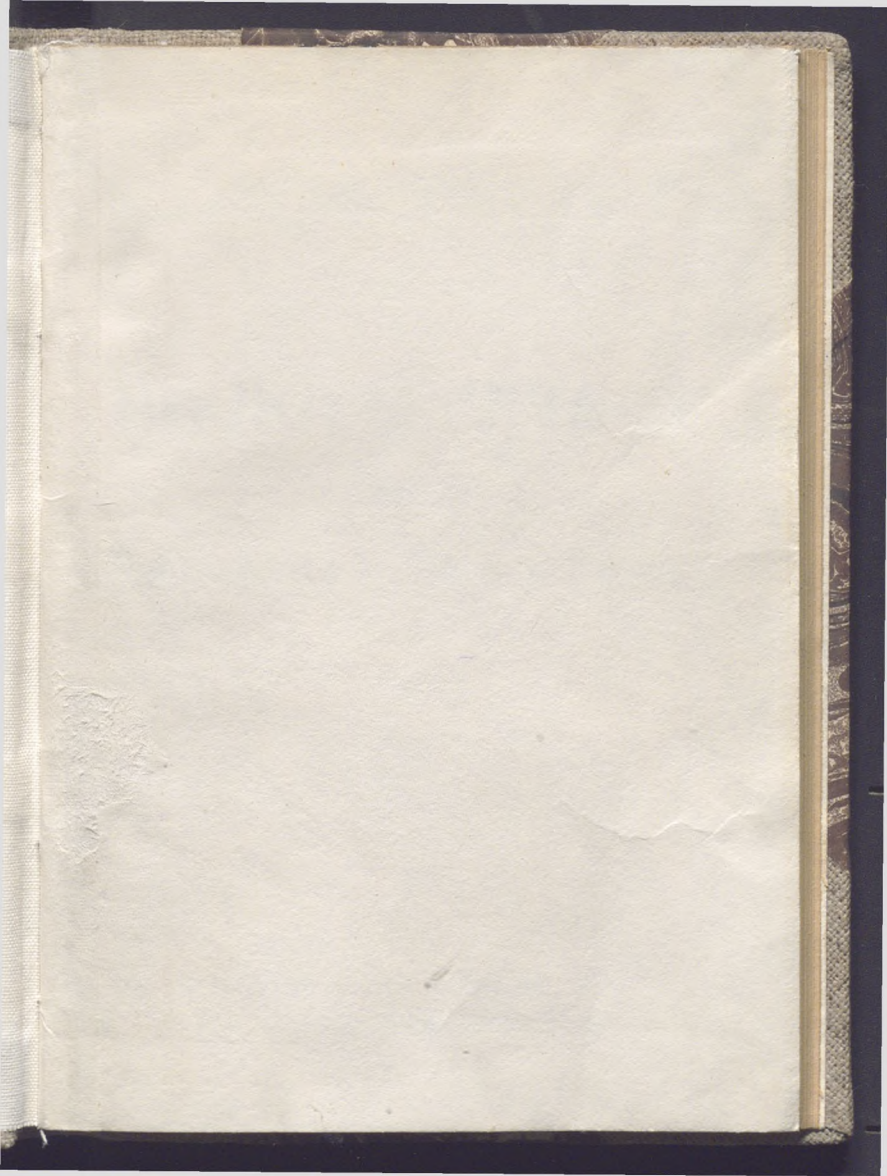
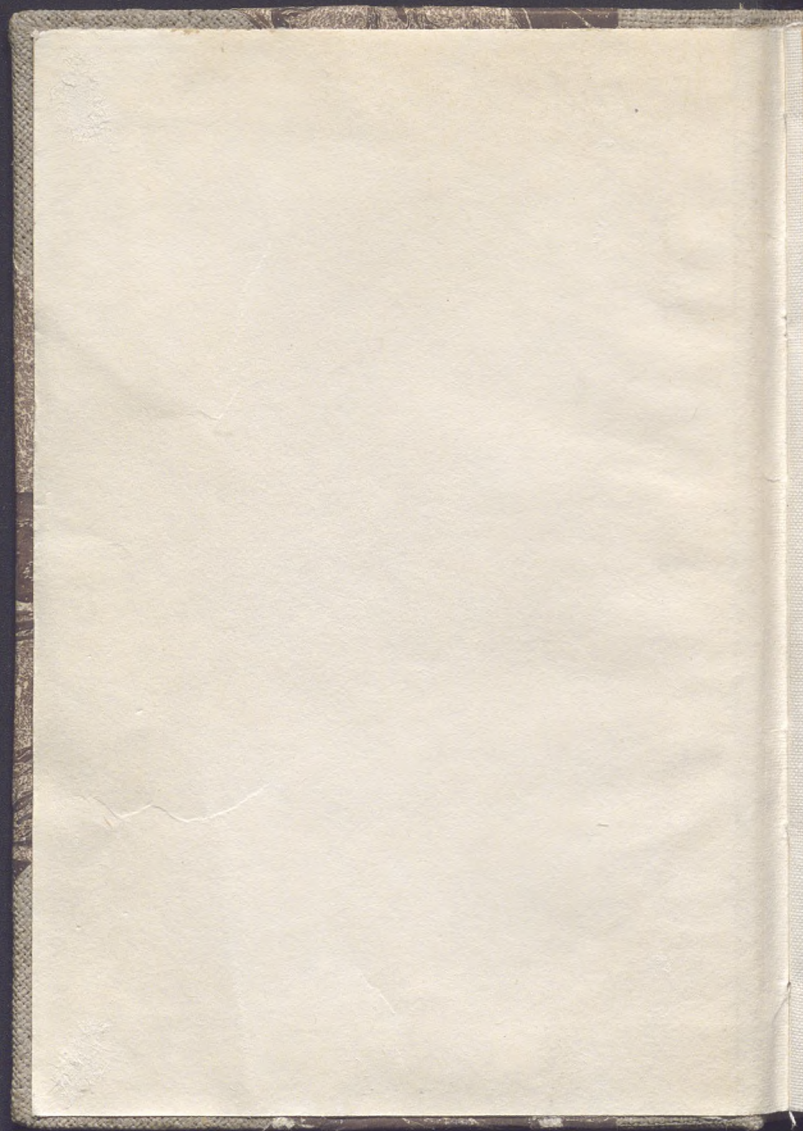










T. 1468.393
88

ODRODZENIE RELIGIJNE B. № 1.

88

NAUKA O CZYŚCU

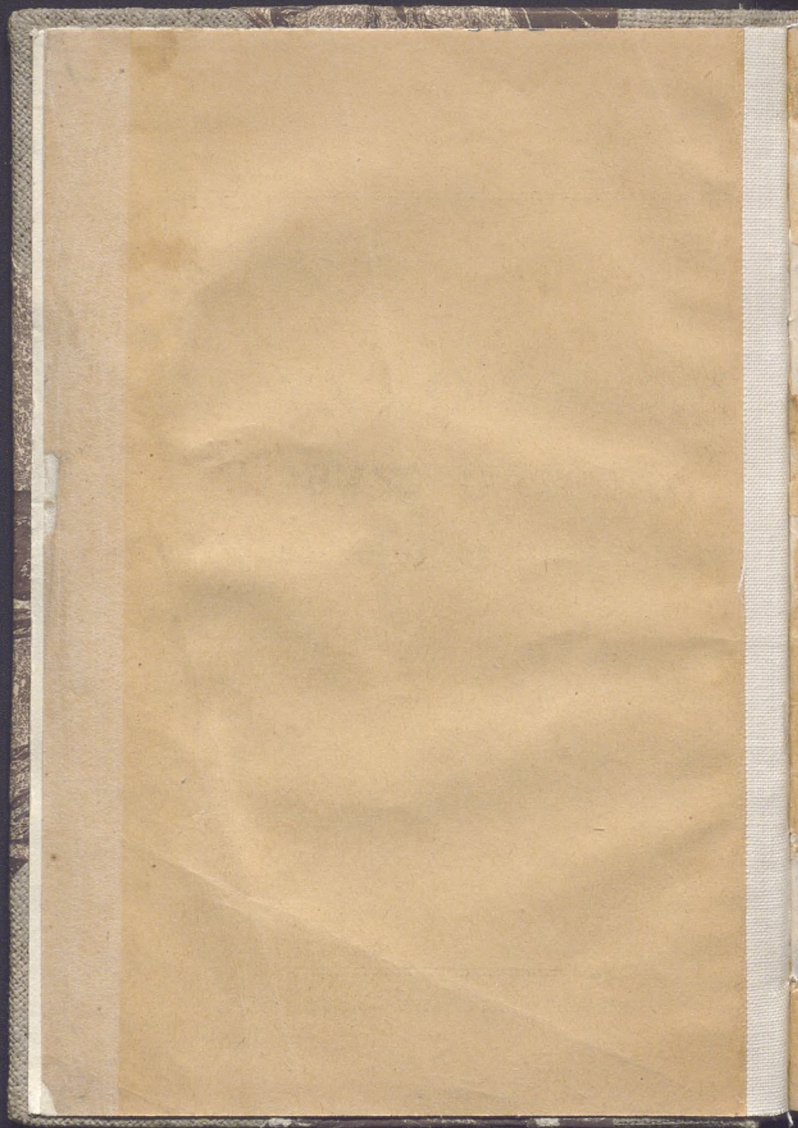
Z DODATKIEM

Nabożeństwa na Dzień Zaduszny.



Wilno. _____ 1915.

Nakładem wydawnictwa „Słowo i Czyn“



NAUKA O CZYŚCU.

LIBRARY OF THE AMERICAN



ODRODZENIE RELIGIJNE B. № 1.



NAUKA O CZYŚCU

Z DODATKIEM

Nabożeństwa na Dzień Zaduszny.



Wilno. _____ 1915.

Nakładem wydawnictwa „Słowo i Czyn“.

Nihil obstat.
Die 21 mensis octobris 1915 a.
Carolus Lubianiec, libr. censor.

№ 4360.

I M P R I M A T U R.

Die 21 octobris 1915 an. Vilno.

Administrator Apostolicus Dioecesis Vilnensis
Protonotarius Apostolicus
Casimirus Michalkiewicz.

Cancellarius *J. Steckiewicz*, presb.

(L. S.)



I 1.468.393

Druk Ks. A. Rutkowskiego w Wilnie, Botaniczna 7.

1992 W 442 / 39



I. Nauka o czyściu.

Z sercem, rzewnym smutkiem przejętem, stajemy dziś wobec nabożeństwa kościelnego. Katafalk, żałobne śpiewy, procesje po kościołach i cmentarzach żywo przypominają nam naszych drogich zmarłych, może takich, którzy jeszcze niedawno stawali obok nas w kościele, wobec tego samego katafalka, a może jeszcze dni kilka temu byli z nami. Teraz ich niema. Przeminał ostry ból, powoli zacierają się wspomnienia; drogie rysy osób zmarłych przybierają nieziemski wygląd: jakby zanika śmiertelna powłoka — pozostają uduchowione postacie. Jeszcze droższymi są oni teraz, niż w chwili zgonu.

Ojciec, matka, mąż, żona, przyjaciel — leży w mogile; w rozmaitym wieku śmierć porwała ich z naszych objęć i uśpiła długim snem mogił; i zrozumiałym jest ból straszny, jakim przeszywa serce człowieka niewierzącego myśl o śmierci, widok katafalka lub cmentarza. Lecz my, chrześcijanie, nie powinniśmy się smucić tak, *jako i drudzy, którzy nadzieje nie mają*¹⁾, bo wiemy doskonale, że pomimo pozorów, nasi zmarli żyją; żyją wszystkie drogie nam osoby, żyją życiem nieśmiertelnem, stokroć piękniejszym, niż to, którem żyjemy teraz: śmierć nie jest zanikiem życia, lecz tylko odmianą.

Jesteśmy przekonani i mocno wierzymy, że dusza, ta najszlachetniejsza część osoby naszej, nie kończy swego życia razem z ostatniem tchnieniem człowieka; ona ożywiała ciało, dawała mu siłę, była początkiem ruchu i pracy jego; tyle dzieł na tym świecie dokonała, umiała przenikać najskrytsze

¹⁾ I Tesal. 4, 12.

tajniki przyrody i aż pod tron Boży sięgać; miałażby zniknąć marnie, jak niknie powłoka zewnętrzna, którą ciałem nazywamy? Wszak dzieło rąk ludzkich większeby miało wtedy znaczenie, niż on sam, który to zdziałał, bo trwa lat tysiące, gdy człowiek zaledwie dziesiątki.

Dusza żyje po śmierci — mówi o tem nasze pragnienie życia bez miary, mówi nawet bezbrzeżna rozpacz tych, którzy zawodów bolesnych w życiu doznali, a chcąc ich uniknąć, śmierć sobie zadają; rozpacz straszna, którą, zdaje się, przesiała cała ludzkość współczesna — to krzyk bolesny duszy nieśmiertelnej do życia bez granic, gdy ciało, zmysły — chciałyby ją przykuć do ziemi.

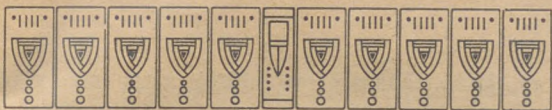
Nie ginie życie, lecz tylko się zmienia. Jesteśmy o tem przekonani i wierzymy mocno; a wiara ta i to przekonanie tak dawne, jak dawnym jest rodzaj ludzki, bo tkwi w samej naturze naszej.

Ale wsłuchajmy się głębiej w pragnienia duszy. Ona pragnie życia, któreby było udoskonaleniem życia ziemskiego, w którym

nie straciłaby nic z tego, co ma w sobie najszlachetniejszego, — pragnie pełni życia samodzielnego; to też i nie może zaniknąć samodzielne istnienie każdej duszy — osobowe i świadome, bo tylko życie samodzielne i świadome jest prawdziwą nieśmiertelnością; tylko w takim życiu może człowiek odebrać stosowną nagrodę lub karę za swe życie ziemskie.

Wiara nas uczy, że nagrodą dusz sprawiedliwych będzie Bóg sam, którego widzenie bezpośrednie i najdoskonalsze, jakie tylko może mieć człowiek, poznanie, będzie stanowiło najwyższe szczęście wybrańców w niebie; natomiast odrzucenie grzeszników, którzy przez swe złe czyny odwrócili się dobrowolnie od Boga, jako celu swego, a przywarli nieporządnie do stworzeń, będzie polegało na pozbawieniu tego widzenia i cierpieniach, jako skutku przyłgnięcia do stworzeń.





1. O czyściu i jego istnieniu.

Iluz to jednak ludzi schodzi z tego świata, mając sumienie wolne od grzechu śmiertelnego, nie będąc wszakże tak czystymi, żeby mieć prawo do najwyższego szczęścia—widzenia bezpośrednio Boga. Pismo św. zaś naucza, że *nie wnijdzie do niego* (Królestwa niebieskiego) *nie nieczystego*¹⁾, oczy bowiem Boskie tak czyste, że nie mogą patrzeć na grzech: *Czyste są oczy twoje, abys nie patrzył na złe, a patrzeć na nieprawości nie będziesz mógł*²⁾. Dla nich to właśnie ustanowił Pan Bóg, jak sam o tem przez Objawienie świad-

¹⁾ Apok. 21, 27.

²⁾ Habak. 1, 13.

czy, każń czasową, w której mają się wyplacać sprawiedliwości Jego, *aż do ostatniego szeląga.*

Kościół św., jako prawdy wiary, naucza, że *oprócz nieba i piekła, z którego niema żadnego wybawienia, przypuścić należy pewien stan, w którym dusze ludzi sprawiedliwych, w tem życiu jeszcze nie doskonale oczyszczonych, zanim zostaną dopuszczone do nieba, oczyszczają się przez kary, któryto stan słusznie się nazywa czyścem; w tym stanie duszom zostającym, ludzie żyjący mogą okazywać pomoc przez swe wstawiennictwo do Boga¹⁾, czyli mówiąc krócej: Istnieje czyściec, a my duszom, tam pokutującym, możemy okazywać pomoc.*

W Piśmie świętem Starego i Nowego Testamentu znajdujemy gruntowną podstawę tej nauki, zwłaszcza w tych słowach, gdzie się mówi o życiu zagrobowem.

Księgi Mojżeszowe mało mówią o rzeczach zagrobowych, żadnych nie podają obrzę-

¹⁾ Por. określ. sob. Tryd. na sesyi XXV.

dów przy pogrzebie umarłych; a czynią to prawdopodobnie dlatego, że Mojżesz obawiał się wpływu zwyczajów Egiptu, gdzie cześć zmarłych doszła do formalnego bałwochwalstwa. Z czasem jednak myśl wspierania zmarłych modlitwą i dobrymi uczynkami stawała się u Żydów coraz jaśniejszą: w późniejszych księgach Starego Testamentu znajdujemy tego ślady wyraźne. Tobiasz, w czasie niewoli Babilońskiej, dając bogobojne przestrogi synowi, między innemi i to mu zaleca: *Chleb twój i wino twoje sław na pogrzebie sprawiedliwego, a nie jedz go i nie pij z grzesznikami*¹⁾. Tłumacze Pisma świętego widzą w tem ślad zwyczaju sprawowania przy pogrzebie stypy pobożnym ubogim, jako uczynku miłosiernego na korzyść duszy nieboszczyka. Również autor księgi Eklezjaastyk, zalecając różne uczynki zbawienne: ofiary, jałmużny, i o miłosierdziu dla zmarłych wspomina: *A umarłemu, powiada, nie zabraniaj łaski*²⁾.

¹⁾ Tob. 4, 18.

²⁾ Ekl. 7, 37.

Te krótkie i niezbyt wyraźne wzmianki stają się jasnymi, gdy je zestawimy z bardzo już wyraźną nauką, zawartą w drugiej Księdze Machabejskiej. Po skończeniu krwawej bitwy z Gorgiaszem, żołnierze Judy Machabejczyka, zabierając się do grzebania towarzyszy poległych, z żalem znaleźli na trupach *pod szatami pobitych dary bałwanów¹⁾, czego żydom Zakon zakazuje²⁾. Udawszy się tedy na modlitwę prosili, aby ten grzech, który się stał, poszedł w zapomnienie³⁾. Grzech tych ludzi był jawny; z drugiej strony to, że śmierć ponieśli w obronie prawa Bożego, pozwalało się spodziewać, że Bóg miłosiernie ich osądzi: *Ci, którzy pobożnie byli zasnęli, bardzo dobrą łaskę mieli zachowaną — tak — uważał Juda Machabejczyk, i oprócz modlitwy, uczynić kazał składkę, a zebrawszy dwanaście tysięcy drachm srebra, posłał do Jeruzalem, aby ofiarowano za grzechy umar-**

¹⁾ t. j. amulety pogańskie.

²⁾ II Machab. 12, 40.

³⁾ Ibid. V, 42.

tych ofiarę. Opowiadając to, pisarz święty dodaje, że czynił to Juda, dobrze i pobożnie o zmartwychwstaniu myśląc: bo się by był nie nadziewał, że oni pobici zmartwychwstać mieli; zdałaby się rzecz nie podobna i próżna, modlić się za umarłych. Pamiętać trzeba, że u Żydów te dwa pojęcia: życia zagrobowego i zmartwychwstania, były nierozdzielne, stąd zwyczaj modlenia się za umarłych był też dowodem wiary w zmartwychwstanie. Całe opowiadanie pisarz święty kończy ogólnym wnioskiem: A tak, święta i zbawiona jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni¹⁾.

Z tych słów widać, że Juda Machabeusz, jak również i pisarz święty, był najmocniej przekonany, iż modlitwą i ofiarą żyjących można okazać pomoc zmarłym, czyli, że istnieje czyściec; mowa tu bowiem o tych, którzy *pobożnie* zasnęli, t. j. w stanie łaski zeszli z tego świata, i dlatego nie są w pie-

¹⁾ II Machab. 12, 42—46.



kle, a jednak powinni się uwolnić od grzechów, a więc jeszcze nie weszli do nieba¹⁾.

W Ewangelii jest kilka miejsc, z których się wyciąga naukę o czyściu. Chrystus Pan wspomina wyraźnie o odpuszczeniu jakichś grzechów w życiu pozagrobowym; nauczając o ciężkości grzechów przeciw Duchowi Świętemu, powiedział te słowa: *Kto by mówił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym*²⁾. Z tych słów wnioskujemy, że są jakieś grzechy, które mogą być odpuszczone w przyszłym życiu; bo gdyby to było niemożliwem, Chrystus Pan nie byłby mógł tych słów powiedzieć; skądinąd zaś wiadomo, że grzechy śmiertelne po śmierci już się nie odpuszczają; a więc w tych słowach jest mowa o grzechach powszednich, albo o karze za grzechy śmiertelne, która pozostaje do odpokutowania po odpuszczeniu winy grze-

¹⁾ Morawski. *Świętych obcowanie*, str. 105—107; Tanquerey. *Synopsis Theolog. Dogm.*, trakt. *De Deo Remuneratore*, 38.

²⁾ Mat. 12, 32.

chowej i kary wiecznej. Ojcowie Kościoła, jak św. Augustyn¹⁾, św. Ambroży²⁾, św. Grzegorz Wielki³⁾ i inni, słowa te Chrystusa Pana rozumieją o czyście. Prawda, że Chrystus Pan chciał w tem miejscu przedstawić ciężkość grzechu przeciw Duchowi Świętemu, ale do tego użył takich słów, które wskazują na możliwość odpuszczenia grzechów po śmierci. „Gdyby sędzia powiedział winowajcy: wina twoja jest tak oczywista, że ani w pierwszej, ani w drugiej, ani w trzeciej instancyi uwolnionym być nie możesz, stwierdziłby właściwie wielką jawność winy; jednak nie mógłby się tak wyrazić, gdyby kilku instancyi wogóle nie było, i wszystko kończyło się na jednym wyroku“⁴⁾.

W innem miejscu Chrystus Pan porównywa życie człowieka, mające się zakończyć śmiercią i sądem, z udaniem się dwóch przeciwników do trybunału, mającego sprawę ich

1) *Civ. Dei*, XXI, r. 24.

2) *De Elia. et ieiun.* r. 20.

3) *De remis. pecc.* I, r. 24.

4) Morawski. *Świętych obcowanie*, str. 108.

rozsądzić; radzi tam dłużnikowi załatwić się z przeciwnikiem, zanim stanie przed sędzią, tak żeby już nic mu winien nie był; w przeciwnym razie dłużnik wtrącon będzie do więzienia, aż wypłaci do ostatniego szeląga. *Gdy idziesz z twym przeciwnikiem do przełożonego, starajże się w drodze, jakobyś był wolny od niego; by cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sędziaby podał wyciągaczowi, a wyciągaczby cię wrzucił do więzienia. Powiadam ci: nie wynijdziesz stamtąd aż i ostatni drobny pieniądz oddasz¹⁾.*

Zważyć należy, że gdzieindziej w przypowieściach i naukach Chrystusa Pana sprawiedliwość Boża względem ludzi po ich śmierci przedstawia się straszliwie: potępia bezpowrotnie na *ogień wieczny*, skazuje na *ciemności zewnętrzne*, gdzie jest *płacz i zgrzytanie zębów*, wtrąca do kaźni za długi niewypłacalne. Tu przedstawia się ta sprawiedliwość w sposób wprawdzie surowy, ale nie bezwzględny; wymaga ona złagodzenia win,

¹⁾ Łuk. 12, 58—59; por. Mat. 5, 25—26.

splacenia długów wszystkich, aż do najmniejszych; dla tych zaś, którzy za życia nie uczynili tego, ma u kresu *wieźnienie*, gdzie się *aż do ostatniego drobnego pieniądza* wypłacają. Tak rozumieją i tłumaczą te słowa Chrystusa Pana Ojcowie Kościoła, jak np. Orygenes ¹⁾, św. Ambroży ²⁾ i wielu innych.

W listach Apostolskich nauka o czyścju jeszcze jaśniej podana. Św. Piotr w pierwszym liście swoim opowiada, że Chrystus Pan, zstępując do piekieł po śmierci swojej, nawiedził też z dobrą nowiną i dusze, które, gdy Noe budował arkę i karą Bożą groził, nie chciały wierzyć i pokutować, a od tego czasu zostawały w kaźni ³⁾. Widzimy w tem wspaniały objaw miłosierdzia Bożego względem tych, którzy uratowani zostali od wiekuistego zatracenia, jak również surowy wymiar kary oczyszczającej, która trwała od potopu aż do śmierci Chrystusa Pana.

¹⁾ *In Luc. homil. 31.*

²⁾ *In cap. 12 Lucae.*

³⁾ I. Piotra 3, 19—20.

W liście Pierwszym św. Pawła do Koryntyan również zawiera się nauka o czyściu. Apostoł mówi wiernym, że są Bożą budowlą; fundamentem zaś tej budowli jest sam Chrystus Pan. *A jeśli kto, — mówi dalej — na tym fundamencie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę: każdego robota jawną będzie. Bo dzień Pański pokaże; bo się w ogniu objawi; a każdego roboty, jaka jest, ogień spróbuje. Jeśli którego robota zostanie, którą nadbudował, zapłatę weźmie. Jeśli którego robota zgorzeje, szkodę odniesie, lecz sam będzie zbawiony, wszakże tak jakoby przez ogień¹⁾.* Najwyraźniej jest tu mowa o rzeczach ostatecznych, bo Apostoł mówi o *dniu Pańskim*, co oznacza dzień sądu Bożego; jak również jest mowa o zbawieniu—tylko *jak przez ogień*. Ojcowie Kościoła tłumaczą te słowa o czyściu²⁾, gdyż tu się mówi o tych, którzy pracują w Kościele na fundamencie Chrystusowym, nie o wro-

¹⁾ I Kor. 3, 11—15.

²⁾ Oryg., św. Ambroży, św. Bernard.

gach Chrystusa, zostających w grzechach śmiertelnych. Rozmaita wartość pracy wyrażona jest przez różne materyały. Pan Bóg będzie ich doświadczał: pracę niedbałą pożre ogień. Wszakże św. Paweł odróżnia los niedbałego pracownika od losu jego dzieła: dzieło to zgorzeje w on dzień ogniem; on zaś sam zbawion będzie, *wszakże tak jak przez ogień*. To znaczy, że taki pracownik osiągnie zbawienie, ale nie bez szwanku i cierpienia; tak samo, jak człowiek, który wyrzuca z pożaru swe życie, przechodząc przez płomienie. Mamy więc wyraźnie wykazaną karę po śmierci, której i zbawieni niektórzy podlegać mają — więc karę czyścową.

Pismo święte Nowego Testamentu mówi tedy o czyście niewątpliwie, ale tak, jak się mówi o rzeczy już znanej: przypuszcza naukę o czyście istniejącą; i rzeczywiście, nauka ta istniała — wzięta ze Starego Testamentu i praktycznie uznawana przez Apostołów. Św. Jan Chryzostom mówi: „Nie naopróżno postanowiono przez prawo Apostolskie, iżby w czcigodnych a straszliwych ta-

jemnicach czyniono wspomnienia za tych, którzy z tego świata zeszli¹⁾. A więc prawem apostoelskiem ustanowione zostały modły za dusze zmarłych wiernych. Święty Izydor zaś powiada: „Wierzimy, że składanie ofiary za spokój wiernych zmarłych, albo modlitwa za nich, ponieważ to się czyni po całym świecie, *od samych Apostołów zostało nam przekazane*“²⁾.

Ojcowie Kościoła wymownie zalecają modlitwę za umarłych i zaznaczają, że te modlitwy pomagają nie potępieńcom, lecz tym, którzy pobożnie w Bogu pomarli, a mają jeszcze coś do odpokutowania. Praktyka modlitwy za umarłych jest bardzo dawna; już Tertulian³⁾ powiada: „W każdą rocznicę składamy ofiary za umarłych“; w innej zaś księdze⁴⁾ tak przemawia tenże pisarz do pozostałej wdowy: „Powiedz mi, siostró, czy cię poprzedził w pokoju twój małżonek?...

1) *Hom. 3 na List do Filipen. n. 4.*

2) *O kośc. obow.*, I. 18, n. 11.

3) *O wieńcu*, r. 4.

4) *O jednożeństwie*, r. 10.

W istocie, za duszę jego się modlisz i ochłody dla niej prosisz... a w każdą rocznicę śmierci jego składasz ofiary; gdybyś bowiem tego nie czyniła, zapewnebyś go zdradziła". Św. Cypryan w III wieku nietylko wspomina o modlitwach za umarłych, o ofierze Mszy świętej w rocznicę ich śmierci odprawianej, ale pokazuje, jak dalece zwyczaj ten przyjął się i uprawnił, skoro odmowę Mszy św. za nieboszczyka poczytuje za karę kościelną ¹⁾. Św. Klemens Aleksandryjski ²⁾, podając w swych księgach obraz doskonałego chrześcijanina, między innemi jego znamionami to stawia, że „się lituje nad tymi, którzy po śmierci karę ponosząc, poniewolnie w męce odpokutowują“; mowa tu wyraźnie o cierpieniach dusz niepotępionych, które jednak po śmierci się oczyszczają.

Wymownie wiarę w istnienie czyśca wyrażają *Konstytucje Apostolskie* następującemi słowy: „Módlmy się za braci naszych,

¹⁾ *List 66.*

²⁾ *Stromata*, ks. 7, r. 12.

k którzy *spoczęli w Chrystusie*, ażeby Bóg względem ludzi najmiłosierniejszy, który przyjął duszę zmarłego, odpuścił mu wszelki grzech, a przebaczywszy miłościwie, umieścił go w Królestwie żyjących“. Z tego widać, że wszystkie te modły były zanoszone za dusze, w czyśćcu będące; Kościół bowiem nie zwykł się modlić za potępieńców. Zresztą wielu Ojców, razem ze św. Augustynem, naucza, że te modły pomagają tylko tym, którzy zeszli z tego świata w stanie łaski¹⁾; inni zaś, jak św. Grzegorz z Nazyanzu, wyraźnie mówią o miejscu oczyszczenia: „Nie może się stać uczestnikiem bóstwa umarły, jeżeli nie oczyści w ogniu czyścowym wszystkich płam swej duszy“²⁾.

Najstarożytniejsze liturgie zawierają modły za umarłych; w *liturgii Jerozolimskiej* czytamy: „Spraw, Panie, aby ofiara nasza była przyjęta... za spokój tych dusz, które przed nami zeszły z tego świata“. W *liturgii św. Bazylego* znajdujemy te słowa: „Wspom-

1) Św. Aug. *Mowa* 172, n. 2.

2) *Mowa o umarłych*.

nij, Panie, na wszystkich spoczywających w nadziei żywota wiecznego, i ześlij ochłodę". Niemniej wymownem świadectwem wiary w istnienie czyśca są starożytne napisy na nagrobkach zmarłych chrześcijan; z nich wiadać, że dawni chrześcijanie modlili się za umarłych, ażeby byli uwolnieni od kar czasowych i otrzymali prędszej Królestwo niebieskie.

Świat tedy chrześcijański od najdawniejszych czasów modli się za umarłych powszechnie i wierzy, że modlitwy te pomagają umarłym; pomoc zaś ta polega na odpuszczeniu grzechów i obdarzeniu szczęściem wiecznem, a pomaga tylko tym, którzy pobożnie w Panu z tego świata zeszli, nie zaś potępieńcom¹⁾.

Sobór Florencki, określając naukę o czyścu, tak ją streścił: „Którzyby (wierni) ze szczerą skrucą w miłości Bożej z tego świata zeszli, zanim godnymi pokuty owocami zadośćuczynią za swe przewinienia i opuszczenia, dusze ich *karami czyścownic* po-

¹⁾ Św. Aug. *Enchirid.*, n. 10.

śmierci oczyścić się mają, a wśród tych kar przynoszą im ulgę wstawiennictwa wiernych żyjących, zwłaszcza ofiara Mszy św., modlitwy, jałmużny i inne pobożne uczynki¹⁾.

Pismo święte naucza, że *nie zmażanego nie wnijdzie do nieba*; skądinąd sprawiedliwość wymaga, żeby z jednej strony szczęście wieczne było udziałem tylko tych, którzy całkowicie grzechy swe zgładzili, z drugiej, żeby nie byli skazywani na karę wieczną za lekkie przewinienia. W rzeczywistości wielu umiera w grzechach powszednich, albo z obowiązkiem kary doczesnej za grzechy śmiertelne, odpuszczone za życia. A więc koniecznie potrzeba, aby istniał sposób całkowitego oczyszczenia się ze wszystkich grzechów, pozostałości i długów grzechowych, zanim dusza dostąpi najwyższego szczęścia. Wszelkie inne przypuszczenia, np. o akcie miłości w chwili zgonu, i innych środkach, mających gładzić wszystkie winy i kary, lub

¹⁾ Dekr. Przyłącz. Greków w Bulli Eug. IV. *Laetentur coeli*.

przewidziane przez Pana Boga modły pozostałych na ziemi wiernych, które mają się odnosić rzekomo do chwili zgonu, nie mają żadnej podstawy w Piśmie świętem lub Tradycji. Zresztą najzupełniej słusznem jest, żeby Opatrzność Boska ustanowiła kary oczyszczające; tego rodzaju bowiem kary skutecznie zachęcają ludzi do gorliwszego wypełniania obowiązków, do unikania grzechów nawet powszednich. Przeciwnie, gdyby tych kar nie było, ludzie popełnialiby ustawicznie grzechy powszednie i nigdyby nie pomyśleli o zadosyćuczynieniu za swe winy. Chrystus Pan uczynił zadość wprawdzie za nas; żeby jednak to zadośćuczynienie wywarło w nas swój skutek, powinniśmy współpracować z zaślugami Jezusa Chrystusa.

Cały świat chrześcijański modli się za umarłych¹⁾; wiadomo zaś, że modlitwy Koś-

¹⁾ Modlitwa za umarłych znaną była ludom starożytnym, np. Egipcyanom, jak świadczy o tem ich *Księga umarłych*, Persom, Indusom, Chińczykom i t. p. — Tam, gdzie ona zanikała, powstawały rozmaite zabobony—wywoływania duchów, czary, demo-

ciola zbawionym niepotrzebne, potępionym
żadnej pomocy nie przyniosą, a więc za
kogoż się modli, jeżeli nie istnieje czyś-
ciec?



nomania, jak np. wśród protestantów, wszędzie wi-
dziano dyabła, palono czarownice, mordowano ludzi,
w których duch miał się wcielić.



2. O stanie dusz w czyście i naszym za nie wstawiennictwie.

Dusze czyścowe posiadają miłość Bożą; łaska uświęcająca, nierozdzielna z tą miłością, w nich pozostaje. To się daje wywnioskować z tego, co Pismo święte mówi o istnieniu kar czyścowych, jak również z powszechnej nauki starożytności chrześcijańskiej, która krótkimi słowy o swych zmarłych, że *spoczęli w Panu*, jasno wyraża swe przekonanie. Stąd i sobór Lugduński II orzeka, że w czyście są dusze tych, „którzy w miłości zeszli z tego świata“.

Dusze czyścowe nie tylko są w miłości Bożej, ale też *wiedzą, że Boga kochają i są pewne swego zbawienia*; wypływa to z same-

go stanu duszy, świadomej swego istnienia i swoich czynów w życiu zagrobowem. „Miłość Boża w duszach czyścowych jest pewna siebie, nie lęka się zaniku; ale też nie jest więcej zdolna wzrostu. Tu na ziemi, życie łaski jest w stanie ewolucyi, rośnięcia. Ale ta ewolucya, rośnięcie to, ma kres, którym jest śmierć. Więc też po wyjściu z ciała, *dusza nie jest zdolną zasługi*“¹⁾).

Miłość, którą posiadają dusze czyścowe, co do istoty swej, jest tą samą, co w niebie, bo po śmierci już nie wzrasta, ale jest jeszcze nie rozpromieniona, jeszcze tęskniąca: Bóg jest przed niemi zasłonięty; kochają wszakże Boga swobodnie, bez wszelkich przeszkód ze strony zmysłów, wyobraźni i wrażeń świata; nie jest narażona, jak w życiu ziemskim, na chwianie się i zanik, ale jest utrwaloną na niebie i całkiem pewną, że kiedyś umiłowanego Boga posiedzie. *Wolna wola nie jest tym duszom odebrana*; dokonywa się ona aktami miłości, pokory, go-

¹⁾ Morawski. *Święt. obcow.*, str. 134.

dzeniem się na swe cierpienia. Ale wolne zmierzanie ku celowi jest u nich skończone: doszły do Boga. I dlatego dalsze ich czynności, jakkolwiek dobrowolne i święte, nie mają już charakteru zasługi. Dlatego także w duszach czyśćcowych nie można przypuścić najmniejszego buntu przeciwko karze, od Boga wymierzanej, najmniejszej niecierpliwości w jej znoszeniu — *są w pokoju*, jak to wyrażali dawni chrześcijanie na grobach swych zmarłych.

Dusze czyścowe mają, odpowiednie swemu stanowi, poznanie Boga, nie zaś widzenie, bo czyściec wtedy byłby niebem; poznanie to jest w tym rodzaju, jakie daje wiara w ziemskim życiu, spotęgowane jednak bezcielesnym stanem, nie dopuszczające złudzeń i wątpliwości. Co najważniejsza, każda z nich widziała Chrystusa, jako człowieka w chwili, gdy ją po wyjściu z ciała sądził, a przy tym sądzie poznała, jaśniej niż za życia, nieskończoną dobroć Bożą i miłosierne drogi, jakimi ją ta dobroć przez

życie wiodła i aż do zbawienia doprowadziła.

Z drugiej strony *dusze czyścowe są zdolne do odpokutowania i wypłacenia sprawiedliwości Bożej za grzechy swoje przez cierpienia*. Moc zadośćczynną cierpień czuli ludzie zawsze i oceniali. W każdym występkę jest naruszenie porządku moralnego dla dogodzenia sobie. Gdy więc na miejsce tego dogodzenia przychodzi odpowiednie cierpienie, natenczas uszczerbek, wyrządzony porządkowi moralnemu, w pewien sposób się naprawia. Ludzie zawsze to czuli, objawiali to poczucie w karaniu za zbrodnie, w pokutach dobrowolnie przyjmowanych za winy własne, w ofiarnych obrzędach i t. p. W czyściu panuje to samo prawo kary zadośćczynnej i prześlągalnej. Na duszach zaś czyścowych ciężą kary nieodpokutowane, tak za grzechy śmiertelne odpuszczone, jak i za powszednie i winy nie zgładzone grzechów powszednich, tudzież pewne pozostałości grzechowe po odpuszczonych winach śmiertelnych. I wszystko to ma być oczysz-

czone, wszystko ma być zgładzone *aż do ostatniego drobnego pieniążka*, jak powiada Zbawiciel.

To też, jednomyślnem zdaniem Ojców Kościoła i teologów, *kary czyścowe* istnieją i są *bardzo ciężkie*, nierównie cięższe od cierpień tego życia. Z tych kar największą jest niewątpliwie sama *odwłoka widzenia Boga*, ona jest istotą czyśca, podobnie jak istotą nieba jest to widzenie, a istotą piekła jego utrata na zawsze. Kara to bardzo ciężka; gdyż dusza, uwolniona z ciała, lepiej poznaje i doskonalej miłuje Boga, tą samą miłością, jaką będzie kochała go w niebie; całą potęgą tej miłości rwie się do Boga, a znajduje przegrodę, którą sama postawiła,

Obok tej kary czysto duchowej, jest też w czyścu, przynajmniej dla wielu dusz, ¹⁾ *cierpienie fizyczne* ²⁾; przypuszcza się to na

¹⁾ Morawski. *Świętych obcow.*, str. 146.

²⁾ To samo, że człowiek za życia cierpi fizycznie od ognia i od wielu innych czynników, dowodzi, że w duszy tkwi jakaś zdolność do odczuwania cierpień fizycznych, gdyż ośiało materyalne samo czuć nie

podstawie porównania do podwójnej kary w piekle—utruty Boga i kary zmysłów, wymierzanej za podwójną złość grzechu: odwrócenia się od Boga i nadużycia stworzeń, bo i w grzechu powszednim ta sama złość, aczkolwiek w mniejszym stopniu, może się zawierać. Jakie są te cierpienia fizyczne, Kościół nie określa; teologowie wszakże nie bezpodstawnie powszechnie dość mówią o ogniu czyścowym. Cierpią te dusze zapewne od otoczenia, w którym się znajdują, tak, że znany nam ból fizyczny od ognia jest najbardziej zbliżonym tego cierpienia wyrazem.

Św. Tomasz z Akwinu naucza, że szatani nie mają żadnej mocy nad duszami czyścowymi, bo są one w łasce u Boga i zwyciężyły jego napady, a stąd nie może być mowy o żadnem zetknięciu się tych dusz z duszami potępionemi.

Gdzie jest to miejsce pokuty, o tem milczą źródła Objawienia. Bóg nie chciał nam

może; i po zerwaniu związku z ciałem ta zdolność pozostać może, pomimo, że sposobu tego odczuwania nie znamy.

tęgo objawić i dlatego nie powinniśmy się bawić w te lub inne przypuszczenia, których tutaj rozwiązać nie zdołamy.

Wielkie są w czyściu cierpienia, nie wiemy też, jak długo one trwają, ale to jest pewne, że są czasowe. Stąd *dusze*, obok cierpień, *posiadają wielkie radości*; największą z nich jest pewność, że są zbawione i będą w niebie; niemało też mają pociechy z otoczenia dusz, świętych jak one, i z odwiedzin aniołów stróżów. Ale największą radością tych dusz, już ustalonych w miłości, jest to, że spełnia się w ich cierpieniu święta wola Boża.

Czyściec, pomimo że jest żywą częścią Kościoła Chrystusowego i pozostaje w związku duchowym z niebem i ziemią na podstawie obcowania wszystkich członków tegoż Kościoła, jako ciała mistycznego Chrystusa, jest jednak oddzielony od nieba i od ziemi. Od nieba dzieli go niemożliwość widzenia Boga i Świętych; od ziemi dzieli go również niemożliwość przestawiania z nami. Nietylko odwiedzanie nas nie jest w ich mocy,

ale nawet wiadomość o tem, co się u nas dzieje, nie jest im daną; nie mają bowiem widzenia Boga, nie mają też i widzenia w Bogu stworzeń; tylko Bóg, Twórca praw wszelkich, mógłby je w pewnych wypadkach zawieszać, dając możność duszom widzenia tego, co się na świecie dzieje.

Jest jednak łączność duchowa, z której wypływa wzajemne wspieranie się członków jednej społeczności, dążącej do wspólnego celu. Stąd, możemy wspierać dusze czyścowe i dopomagać im w wyplacaniu się sprawiedliwości Bożej. Wspierać zaś je możemy *modlitwą*, o ile zawiera w sobie moc zadośćczynną i ubłagalną; ofiarą *Mszy świętej*, przez którą zastosowuje się do nich moc zadośćczynna zasług Chrystusa Pana; *wartością zadośćczynną dobrych uczynków naszych i ofiarowaniem za nie odpustów*, których cała moc płynie z zasług Jezusa Chrystusa i Świętych Pańskich ¹⁾).

¹⁾ Chwalebnym jest wielce tak zwany *akt heroicznej miłości*, który polega na tem, że składamy Bogu w ofierze wszystkie nasze uczynki dobre za

Wspierać możemy nietylko wszystkie dusze, w czyścju cierpiące, ale także i pojedyncze, a więc dusze swoich najbliższych.

Pamiętać należy, że skutek naszych modłów nie jest nieomylnym, zależy bowiem całkowicie od miłosierdzia Bożego, i dlatego mówimy zawsze, że modlitwy nasze i dobre uczynki pomagają duszom czyścjowym, jako wstawiennictwo, o tyle skuteczne, o ile ten, do kogo się wstawiamy, raczy je łaskawie przyjąć. Wiele tedy i od nas zależy; kto chce bowiem, żeby modlitwa jego była wysłuchaną, a pobożne uczynki przyjętymi, ten powinien być w stanie łaski, chyba że występuje, jako sługa Kościoła, lub ofiarowuje za dusze zmarłych odpusty ¹⁾; w tym bowiem wypadku wartość modlitwy lub uczynku po-

dusze w czyścju cierpiące (patrz str. 54); należy to rozumieć o wartości tych uczynków zadośćczynnej, nie zaś zasługującej; tej bowiem za innych ofiarować nie możemy.

¹⁾ Hurter. *Compend. Theolog. Dogm.*, t. III., *De purgatorio*.

bożnego płynie wprost z zasług Jezusa Chrystusa.

Modlitwa za dusze w czyśćcu cierpiące jest dziełem wielce miłym Bogu; On bowiem sam miłuje te dusze i pragnie ich oczyszczenia. Stąd wszelkie w tym względzie starania mile widziane są u Boga. Modlitwa ta miłą jest wielce i samym duszom, bo dąży do ułatwienia im rychlejszego widzenia Boga; tudzież wielce pożyteczną dla nas; dusze bowiem, które za naszym staraniem prędzej wejdą do nieba, za nami się będą wstawiały, a nawet pozostając jeszcze w czyśćcu, mogą za nami się modlić do Boga i wyjednywać nam rozmaite łaski: dusze te są miłe Bogu i chociaż czasowo przez Niego karane, ale karą ojcowską, w której łączy się przestrzeganie sprawiedliwości z prawdziwą miłością do tych, których karze. Może więc wysłuchać ich prośb, składanych za swych dobrodziejów.¹⁾

Ojciec święty Benedykt XV, dla ułatwie-

¹⁾ Suarez. *De orat.*, lib. I, cz. 11, n. 15.

nia korzystania ze Mszy św. ku pożytkowi dusz, w czyście zostających, wydał 10 sierpnia 1915 roku *Konstytucję, która daje pozwolenie* wszystkim kapłanom *na odprawienie w Dniu Zadusznym trzech Mszy św.*, tak jak to się czyni w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Piękne są słowa tego dokumentu papieskiego, to też nie od rzeczy będzie przytoczyć go tu w całości:

„Starodawna to i niezmienna nauka Kościoła świętego, że bezkrwawa ofiara Mszy świętej, nie różniąc się niczem w istocie swojej od ofiary na krzyżu, nie tylko nieba mieszkańcom przynosi chwałę, a żyjącym na tym płaczu padole przysparza pomocy i dopomaga do zbawienia, ale i dusze, spoczywające w Chrystusie, uwalnia niepomiernie od kazi. Ślady i dowody tej nauki, która w ciągu wieków i ogół chrześcijaństwa najczystsze napawała pociechami, i najszlachetniejsze jednostki wprawiała w podziw niezgłębionej miłości Chrystusowej, znajdują się wyraźnie i jawnie w najstarszych liturgiach Kościołów łacińskiego i wschodnie-

go, w dziełach Ojców Kościoła, w końcu w wielu uchwałach dawnych synodów. Powszechny sobór Trydencki głosi ją uroczyście, jako prawdę wiary, nauczając, że „duszom w czyśćcu pomaga się modlitwami wiernych, a zwłaszcza miłą Bogu ofiarą Mszy świętej“, a wyłączając z Kościoła tych, którzyby twierdzili, że Mszy świętej nie należy odprawiać „za żywych i umarłych, za grzechy, za kary, jako zadośćuczynienie i za inne potrzeby“. A jako nauczał, tak też i postępował Kościół; nigdy bowiem nie zaprzestał gorąco zachęcać wiernych, by nie chcieli pozbawiać dusz onych korzyści, które przeobficie płyną z ofiary Mszy świętej. Trzeba jednak i ku chwale ludu chrześcijańskiego podnieść, że nigdy nie zarzucił troski i starania około zmarłych, a dzieje Kościoła świadczą, że im głębiej cnota wiary i miłości zakorzeniła się w duszach, tem żywszą była zabiegliwość królów i narodów katolickich około wybawienia dusz czyśćcowych.

„Onaż to przodków żarliwa pobożność sprawiła, że od kilku już wieków wytworzył

się w królestwie Aragońskim zwyczaj, że w Dzień Zaduszny księża świeccy dwie, za konnicy zaś trzy Msze święte odprawiali. Przywilej ten nie tylko zatwierdził Poprzednik Nasz, nieśmiertelnej pamięci Benedykt XIV, ale na prośbę Ferdynanda VI, katolickiego króla hiszpańskiego, oraz Jana V, króla portugalskiego, Listem Apostolskim z 26 sierpnia 1748 roku tak rozszerzył, że wszyscy kapłani w krainach obudwom książętom podległych, trzy razy mogli w Dzień Zaduszny odprawić ofiarę bezkrwawą.

„Z biegiem czasu zanosilo wielu bardzo biskupów i wiernych ze wszystkich stanów dość często gorące prośby do Stolicy Apostolskiej, aby z przywileju tego wszędzie można było korzystać; prośby te powtórzone nieraz wobec bezpośrednich Naszych Poprzedników i wobec Nas, w zaraniu pontyfikatu Naszego. A nie sądzimy, że powody, które ongi w tej sprawie przytaczano, zanikły; istnieją dotąd i z dnia na dzień nabierają coraz większej siły. Pobożne bowiem instytucje i legaty wiernych, którzy w jakikolwiek-

bądź sposób postarali się o odprawianie Mszy świętej za zmarłych, albo testamentem odprawianie ich przekazali, niestety, w części zaginęły, w części zaniedbują ci, którzy najwięcej o nie starać się winni. Nadto niejeden z tych, którzy sumiennie pełnią obowiązki, zniewolony jest ze względu na zmniejszone dochody zwracać się z prośbą do Stolicy Apostolskiej o ograniczenie liczby Mszy świętych.

„Obowiązując więc na nowo pod grzechem śmiertelnym tych, którzyby obowiązków swoich pod tym względem nie dopełniali, pragniemy gorąco, z miłości do dusz, którą żywimy od lat dziecięcych, uzupełnić w jakiś sposób duchową pomoc, której one dusze z niesłychaną ich szkodą pozbawiono. Ta litość silniej Nas jeszcze porusza teraz kiedy wśród pożogi przeopłakanej wojny, srożącej się nad całą niemal Europą, widzimy prawie w oczach naszych takie zastępy ludzi, w kwiecie wieku ginących w bitwach przedwcześnie; a lubo do wyswobodzenia ich dusz nie zabraknie im pomocy krewnych,

czyż można twierdzić, że ta pomoc wydoła potrzebie. Kiedyśmy więc z rozporządzenia Bożego Ojcem stali się wszystkich, pragniemy z ojcowską hojnością synów naszych zmarłych, najmilszych i najdroższych, uczynić bogatymi uczestnikami skarbu zasług, zgromadzonego przez Chrystusa Jezusa.

„Z tego powodu, poprosiwszy o światło niebieskiej Mądrości i wysłuchawszy kilku kardynałów z św. Kongregacyi Sakramentów i św. Obrzędów, postanawiamy na zawsze, co następuje:—I. Wolno wszystkim kapłanom w Dzień Zaduszny odprawić trzy Msze św. z tem jednak zastrzeżeniem, że jedną z trzech Mszy św. ofiarować mogą za kogo zechcą i przyjąć na nią jałmużnę; bez jałmużny zaś winni ofiarować drugą Mszę św. za dusze wszystkich zmarłych, a trzecią na intencję, przez Ojca św. powyżej dostatecznie wyłuszczoną.—II. Koncesyę Poprzednika Naszego, Klemensa XIII, Listem z dnia 19 maja 1761 r. udzieloną, a opiewającą, że wszystkie ołtarze w Dzień Zaduszny są uprzywilejowane, powagą Naszą, o ile zachodzi po-

trzeba, zatwierdzamy.—III. Trzy Msze święte, o których mówiliśmy wyżej, odprawić należy tak, jak ś. p. Poprzednik Nasz, Benedykt XIV, przepisał dla Hiszpanii i Portugalii. Kto jedną tylko odprawić pragnie Mszę świętą, użyje ze Mszału formularza na Dzień Zaduszny; ten sam formularz weźmie, kto odprawia Mszę św. śpiewaną; dwie inne Msze wolno mu odprawić poprzednio.—IV. Jeśliby gdziekolwiek z powodu czterdziestogodzinnego nabożeństwa wystawiono Najśw. Sakrament, należy Msze św. żałobne odprawić w kolorze fioletowym, by nie odprawiano ich w kolorze czarnym przy ołtarzu, na którym się znajduje Najświętszy Sakrament.

„W końcu wyrażamy to przekonanie, że wszyscy całego świata katolickiego kapłani, lubo w Dzień Zaduszny i jedną tylko mogą odprawić Mszę św., jednak chętnie i gorliwie skorzystają ze znamienitego przywileju przez nas udzielonego. Usilnie zaś wzywamy wszystkich synów Kościoła, by, pomni na obowiązek, który wobec braci w czyściu

cierpiących z wielu mają względów, w dniu tym licznie i pobożnie we Mszach świętych uczestniczyli. W ten sposób corocznie wiele bardzo dusz wskutek potężnego strumienia, płynącego z tyłu zbawiennych źródeł do czyśca, domieści się do szczęśliwych niebian tryumfującego Kościoła.— Ustanowieniu zaś niniejszego Listu nadajemy moc i trwałość na zawsze, bez względu na jakąkolwiek ustawę, wydaną przez Poprzedników Naszych o kilku Mszach w jednym dniu odprawianych.— Dan w Rzymie, u św. Piotra, 10-go sierpnia 1915 roku, pontyfikatu Naszego roku pierwszego“.

* * *

Z tego, co się powiedziało, wypływa podwójna nauka dla nas: po pierwsze powinniśmy tak urządzać swe życie, żeby uniknąć kary czyścowej, chociaż czasowej, ale bardzo ciężkiej, wypłacać się sprawiedliwości Bożej za wszystkie grzechy przez modlitwę, jałmużnę, dobre uczynki, życie pokutnicze, oraz przez korzystanie z hojności

zasług Chrystusa Pana i Świętych Pańskich w odpustach. Powtóre—wspierać dusze w czyśćcu zostające. Kościół wskazuje nam wiele sposobów potemu, oraz dostarcza dzielnych środków. Modlitwa błagalna, modlitwa pokutna, wszelkiego rodzaju uczynki dobre, jałmużna, której, jak św. Jan Chryzostom mówi, „taka jest siła i potęga, że *rozrywa pęta grzechowe, rozprasza ciemności, gasi ogień, zabija robaka, usuwa zgrzytanie zębów. Otwierają się przed nią bramy niebios, a gdy wchodzi do nich, niby królowa... wszyscy ją przyjmują z radością*“¹⁾, —złączone z zasługami Jezusa Chrystusa—wszystko to może być użyte ku pomocy naszych drogich zmarłych. Zwłaszcza zaś odpusty i ofiara Mszy świętej, cena krwi Zbawiciela, najdzielniejszymi są środkami. Używajmy więc tych środków, a tem przyczynimy chwały Bogu, wesela duszom zmarłych i wiele pożytku sobie.

Wilno, 21 października 1915 roku.

¹⁾ Homil. 32 na list do Żyd.



II. Modlitwy za dusze zmarłych¹⁾

Psalm 129.²⁾

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie!
Panie wysłuchaj głos mój.—Niechaj będą
uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mo-
jej.—Jeśli będziesz obaczał nieprawości, Pa-
nie: Panie, któż wydzierży?—Albowiem u Cie-
bie jest ubłaganie, i dla Zakonu Twego.
Czekałem cię, Panie, czekała dusza moja na
słowa jęgo.—Nadzieję miała dusza moja

¹⁾ Można odmawiać w czasie śpiewania ek-
zekwii, lub jako nowennę za dusze zmarłych.

²⁾ 100 dni odpustu za odmówienie tego psalmu
w porze wieczornej na odgłos dzwonu; 50 dni—trzy
razy dziennie. Odpust zupełny raz w rok za codzien-
ne odmawianie.

w Panu, od straży porannej aż do nocy. Niechaj nadzieję ma Izrael w Panu; bo u Pana miłosierdzie, i obfite u niego odkupienie.—A on odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie. A światłość wiekuista niech im świeci. Amen.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Królu chwały! Wybaw dusze wszystkich wiernych zmarłych od mąk piekielnych i z głębokości otchłani: wybaw je z paszczyki lwiej, niech nie pożera ich piekło, niech nie wpadają w ciemność, lecz niech, jako chorąży, Michał święty, stawi je przed Tobą w wiecznej światłości którą niegdyś obiecałeś Abrahamowi i potomstwu jego.

Ofiary i modły chwały Tobie, Panie, przynosimy: Ty racz przyjąć za dusze, których dziś pamiątkę sprawujemy: spraw, Panie, niech one przejdą od śmierci do żywota, który niegdyś dać obiecałeś Abrahamowi i potomstwu jego.

Boże, któryś między apostołskimi kapłanami sługi twe na godność biskupią, lub kapłańską powołać raczył, spraw to, prosimy Cię, aby też do ich uczestnictwa na wieki byli przyłączeni.

Boże, któryś nam ojca i matkę czcić rozkazał, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych i odpuść im grzechy, a nam daj w wiecznej światłości ich oglądać.

Boże, dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy twojej łaskawości, abys naszego zgromadzenia braci, siostry, powinowatych i dobrodziejów, którzy już z tego świata zeszli za przyczyną Panny Maryi i wszystkich Świętych do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Boże, z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają, sługom i służebnikom twoim wszystkim, tu i wszędzie w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzechów, aby od wszystkich przestępstw uwolnieni, z Tobą się bez końca weselili.

Boże, Stwórcu i Odkupicielu wszystkich

ludzi! racz duszom sług i służebnic twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, aby za pokornymi prośbami naszemi zmiłowania twojego dostały, którego zawsze pożywały, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki wieków. Amen.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie. A światłość wiekuista niech im świeci! Niech odpoczywają w pokoju. Amen.

1. Za duszę opuszczoną.

O Panie Jezu, proszę Cię, przez najdroższą Krew Twoją, w Ogrodzie Oliwnym wylaną, wybaw dusze z płomieni czyścowych, a najprzód duszę opuszczoną i wprowadź ją do chwały Twojej, aby Cię chwaliła i wielbiła na wieki. Amen.

5 Ojciec nasz, 5 Zdrowaś, 5 razy Wieczny odpoczynek i t. d. ¹⁾

¹⁾ Za te pacierze 300 dni za każdy dzień nadał Pius VII, dnia 7 lutego 1817 r.; odmawiający codziennie przez miesiąc po spowiedzi i Komunii św. ma odpust zupełny.

2. Za najbliższą uwolnienia.

O Panie Jezu, proszę przez najdroższą Krew Twoją, którąś przelał przy okrutnem biczowaniu, wybaw dusze z płomieni czyścowych, a szczególnie duszę najbliższą uwolnienia i wprowadź ją do chwały Twojej, aby Cię chwaliła i wielbiła na wieki. Amen.

5 Ojcie nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

3. Za najdłużej cierpieć mającą.

O Panie Jezu, proszę przez najdroższą Krew Twoją, w czasie koronowania przelaną, wybaw dusze z płomieni czyścowych, szczególnie zaś duszę najdłużej cierpieć mającą i wprowadź ją do chwały Twojej, aby Cię chwaliła i wielbiła na wieki. Amen.

5 Ojcie nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

4. Za pierwszą w zasługach.

O Panie Jezu, proszę przez najdroższą Krew Twoją, w czasie ukrzyżowania prze-

laną, wybaw dusze z płomieni czyścowych, szczególnie zaś duszę pierwszą w zasługach i wprowadź ją do chwały Twojej, aby Cię chwaliła i wielbiła na wieki. Amen.

5 Ojcie nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

5. Za najmilszą N. Maryi Pannie.

O Panie Jezu, proszę Cię przez najdroższą Krew, z błogosławionego boku wylaną, wybaw dusze z płomieni czyścowych, szczególnie zaś duszę Matce Twój najmilszą i wprowadź ją do chwały Twojej, aby Cię chwaliła i wielbiła na wieki. Amen.

5 Ojcie nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

6. Za tę duszę, której obowiązany jesteś.

O Panie Jezu, proszę przez najdroższą Krew Twoją, z rąk poranionych płynącą, wybaw dusze z płomieni czyścowych, szczególnie zaś duszę, której najobowiązany

jestem, i wprowadź ją do chwały Twojej, aby Cię chwaliła i wielbiła na wieki. Amen.

5 Ojcie nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

7. Za duszę, której grzechów współnikiem, albo przyczyną byłeś.

O Panie Jezu, proszę przez najdroższą Krew Twoją, która z nóg świętych zranionych płynęła, wybaw dusze z płomieni czyścowych, szczególnież zaś duszę, której grzechów współnikiem lub przyczyną byłem, i wprowadź ją do chwały Twojej, aby Cię chwaliła i wielbiła na wieki. Amen.

5 Ojcie nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

8. Za dusze ojca lub matki.

Panie Boże, któryś nam rozkazał czcić ojca i matkę, zmiłuj się litościwie nad duszą ojca mego (matki mojej), a grzechy jego(jej) racz odpuścić i mnie to dać, abym go(ją) w radości i wiekuistej jasności z łaski

Twój oglądał. Przez Chrystusa Pana naszego.
Amen.

5 Ojciec nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

9. Za duszę męża lub żony.

Boże, któremu właściwem jest litować się zawsze i przebaczać, najpokorniej proszę Cię za duszę sługi Twego N., męża mego (służebnicy Twojej N., żony mojej), której rozkazałeś przejść z tego świata, abys ją wyzwolił z mąk czyśćcowych i rozkazał świętym Aniołom ją przyjąć i do ojczyzny rajskiej wprowadzić, ażeby, ponieważ w Tobie miał(a) nadzieję i wiarę, nie ponosił(a) dłużej kar czyścica, lecz otrzymał(a) koronę wieczną. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

5 Ojciec nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

10. Za dusze dzieci.¹⁾

Wszechmogący wieczny Boże, świętej czystości miłośniku, który dusze dzieci na-

¹⁾ Za dusze tych dzieci, które nie doszedłszy do lat rozumu, pomarły.

szych (dziecięcia mego) raczyłeś miłosiernie powołać do niebieskiego królestwa, racz także, o Panie, i z nami miłosiernie postąpić; ażebyś nam, przez zasługi najświętszej Twojej Męki, przyczynę błogosławionej Maryi zawsze Panny i wszystkich Świętych Twoich, dozwolił w temże królestwie ze wszystkimi Świętymi i wybranymi twoimi wiecznie się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

3 razy *Chwała Ojcu* i t. d.

11. Za duszę jednego zmarłego. ¹⁾

Nakłoń, Panie, ucha Twego na prośby moje, któremi miłosierdzia Twego pokornie błagam, aby duszę sługi Twego N. (służebnicy Twej N.), którejś z tego świata zejść rozkazał, w królestwie pokoju i światła domieścić i towarzyszką Świętych Twoich uczynić rozkazał. Amen.

5 *Ojciec nasz*, 5 *Zdrowaś*, 5 *Wieczny odpoczynek* i t. d.

¹⁾ Tę modlitwę, jak i następną, odmawiać można za dorosłe dzieci.

12. Za dusze wielu zmarłych.

Boże, i przebaczenia Panie, daj duszom sług i służebnic Twoich NN., które Ci pokornie polecam, miejsce ochłodzenia, błogosławionych spoczynek i światłość wiecznej jasności. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

5 Ojcie nasz, 5 Zdrowaś, 5 Wieczny odpoczynek i t. d.

Akt heroicznej miłości dla dusz w czyśc¹).

Ojcie przedwieczny, w zjednoczeniu z zasługami Jezusa Chrystusa i Maryi Najświętszej, ofiaruję Ci na korzyść dusz w czyśc¹u cierpiących wszystkie uczynki i zadośćuczynienia, których sam dostąpić mogę, jako też wszystkie te, które za mnie będą ofiarowane, tak w życiu jak i po śmierci mojej, a składam Ci to przez ręce Przeczystej Dziewicy, Najświętszej Maryi Panny.

¹) Sposób, używany przez św. Alfonsa. Akt ten nie jest ślubem, lecz tylko ofiarowaniem; obdarzony został licznymi odpustami.

Msza święta na Dzień Zaduszny.

Modlitwa przed Mszą świętą.

Boże wielkiego miłosierdzia! ofiaruję Ci krew Baranka bez zmyś za dusze, które ukochałeś, a które z upragnieniem wielkiem czekają błogiej chwili oglądania i chwaleń Ciebie. Jakkolwiek sprawiedliwe są kary, jakie wymierzasz na nie, błagam Cię jednak, Panie mój, otwórz przed nimi dzisiaj niezmierny skarb zasług boskiego Syna Twego, i spraw, aby w tej świętej ofierze znalazły to wszystko, czego potrzebują dla zadosyćuczynienia sprawiedliwości Twojej. Amen.

Przygotowanie.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Amen.

Wnijdę do ołtarza Bożego.

Do Boga, który uwesela młodość moją.

Wspomożenie nasze w Imieniu Pańskim.

Który stworzył niebo i ziemię.

Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu, błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy, błogosławion. Michałowi Archaniołowi, błog. Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi i wszystkim Świętym; bom zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam błogosławioną Maryę zawsze Dziewicę, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, śś. Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, aby się modlili za mną do Boga naszego.

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, a odpuściwszy grzechy nasze, niechaj nas doprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

Przebaczenie, rozwiązanie i odpuszczenie grzechów naszych, niech da nam Pan wszechmogący i miłosierny. Amen.

Boże, Ty nawróciwszy się ożyw nas.
A lud Twój będzie się weselił w Tobie.
Okaz nam, Panie, miłosierdzie Twoje.
A daj nam zbawienie Twoje.

Panie wysłuchaj modlitwę moją.
A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Oddal od nas, błagamy, Panie, nieprawości nasze, iżbyśmy czyści na duszy, wejść zasłużyli do świętego świętych. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Prosimy Cię, Panie, przez zasługi Świętych Twoich, których tu są szczątki¹⁾, i wszystkich Świętych, abyś odpuścić raczył wszystkie grzechy moje. Amen.

Introit.

Wieczne odpocznienie racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci!

Tobie przystoi pieśń, Boże, w Syonie, i Tobie oddadzą śluby w Jeruzalem: wysłuchaj modlitwę moją, do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

Wieczne odpocznienie i t. d.

¹⁾ Relikwie w ołtarzu.

Kyrie elejson, Kyrie elejson, Kyrie elejson!
 Chryste elejson, Chryste elejson, Chry-
 ste elejson!

Kyrie elejson, Kyrie elejson, Kyrie elejson!

Módlmy się.

Boże, Stwórcu i Odkupicielu wszystkich wiernych: racz dać duszom sług i służebnic twoich odpuszczenie wszystkich grzechów: ażeby przebaczenia, którego zawsze żądały, przez pobożne za nich modły dostały. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Czytanie listu błogosławionego Pawła Ap. do Koryntyan (r. 15).

Bracia! Oto tajemnicę wam powiadam: wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy. Prędziuchno, w mgnieniu oka, na trąbę ostateczną: albowiem zabrzmie trąba: a umarli powstaną nieskażonymi, a my będziemy prze-

mienieni. Boć musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność: i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, tedy się stanie mowa, która jest napisana: Pożarta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest zwycięstwo twoje, śmierci? Gdzież jest, śmierci, oścień twój? A oścień śmierci jest grzech: a moc grzechu zakon. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Bogu chwała!

Graduał.

Wieczne odpocznienie racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

W wiecznej pamiętce będzie sprawiedliwy; nie będzie się bał posłuchu złego.

Uwolnij, Panie, dusze wszystkich wiernych zmarłych od wszelkich więzów grzechowych.

I racz dopomódz im łaską twoją, iżby mogły uniknąć sądu zemsty.

I używać szczęścia wiecznej światłości.

Dzień on gniewu, dzień płomieni,
 Wszechświat cały w popiół zmieni,
 Jak z Sybillą Dawid mieni.

Jakim lękiem człek się strwoży,
 Kiedy przyjdzie Sędzia Boży,
 Z każdym ścisłą liczbę złoży.

Dziwnej trąby głos zawoła,
 Poprzez mogił kraj dokoła,
 Przed tron wezwie wszystkich zgola.

Śmierć i wszechświat się przeraża,
 Gdy umarli się ukażą
 Przed Sędziego Boga twarzą.

Wniosą księgę zapisaną,
 W której wszystko jest zebrano,
 Skąd wyroki na świat staną.

Sędzia tedy gdy zasiędzie,
 Wszystko tajne jawne będzie,
 Kara słuszną dotrze wszędzie.

Cóż ja nędzny wówczas rzekę,
 I do kogo się uciekę,
 Gdy rad Święty mieć opiekę?

Królu straszny w swej jasności,
Który zbawiasz swych z miłości,
Zbaw mnie, Zdroju wszechlitości.

Pomnij, Jezu, Zbawco błogi,
Żem przyczyną twojej drogi,
Nie gubże mnie w on dzień srogi.

Tyś mnie szukał spracowany,
Odkupiłeś, krzyżowany;
Maż być trud ten zmarnowany?

Słusznej pomsty Sędzio prawy,
Teraz przebac mi, łaskawy,
Nim nadejdzie dzień rozprawy.

Zbrodzień jęcę, we łzach tonę,
Za me winy wstydem płonę,
Boże, przebac, daj obronę!

Ty Maryę rozgrzeszyłeś,
I łotrowi przebaczyłeś,
Mnie nadzieją też wzmocniłeś.

Marneć modły moje, jęki,
Lecz ty łaską szczodrej ręki
Spraw, bym nie wpadł w wieczne męki.

Daj mi miejsce w owiec gronie,
 Niechaj kozłów się uchronię,
 I po prawej stanę stronie.

Gdy się sprawisz z przekłętymi,
 W srogi ogień zepchniętymi,
 Mnie powołaj ze Świętymi.

Błagam korny i schylony,
 Na proch w sercu mem skruszony,
 Niech nie umrę opuszczony.

Jakież będzie w ów dzień łkanie,
 Kiedy grzesznik z prochu wstanie
 Na sądowe roztrząsanie.

Boże, daruj mu karanie,
 Dobry Jezu i nasz Panie,
 Daj im wieczne spoczywanie. Amen.

Modlitwa przed Ewangelią.

Oczyść me serce i usta moje, wszech-
 mogący Boże, któryś usta Izajasza proroka
 oczyścił kamykiem ognistym: tak i mnie z
 twej litości łaskawej racz oczyścić, ażebym

godnie mógł głosić Twą św. Ewangelię. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Czytanie Ewangelii św. według św. Jana (r. 5).

W on czas: Mówił Jezus rzeszom żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, żeć idzie godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, ożyją. Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w sobie; i dał Mu władzę sąd czynić, iż jest Synem człowieczym. Nie dziwujcie się temu, boć przychodzi godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego: i wynijdą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota; a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.

Chwała Tobie Chryste!

OFIAROWANIE.

Panie Jezu Chryste, Królu chwały! wybaw dusze wszystkich wiernych zmarłych od mąk piekielnych i z głębokości otchłani: wybaw je z paszczyki lwa, niech nie pożera

ich piekło, niech nie upadają w ciemność, lecz niechaj, jako chorąży, święty Michał sta-
wi je przed Tobą w wiecznej światłości,
którą niegdyś obiecałeś Abrahamowi i potom-
stwu jego.

Ofiary i modły chwały Tobie, Panie,
przynosimy: Ty racz przyjąć za dusze, któ-
rych dziś pamiątkę czynimy; uczyni, Pa-
nie, niech one przejdą od śmierci do żywo-
ta, który niegdyś dać obiecałeś Abrahamowi
i potomstwu jego.

Ofiarowanie Hostyi i Wina.

Przyjm, Ojcze święty, wszechmogący
wieczny Boże, tę nieskalaną Hostyę, którą ja
niegodny sługa ofiaruję Tobie, Bogu memu
żywemu i prawdziwemu, za niezliczone
grzechy, usterki i zaniedbania moje i za
wszystkich tu obecnych, tudzież za wszyst-
kich wiernych chrześcijan tak żywych, jak
i umarłych, aby im i mnie posłużyła na zba-
wienie ku żywotowi wiecznemu. Amen.

Boże, któryś ludzkiej istoty godność cu-
downie utworzył i cudowniej naprawił, daj

nam przez wody tej i wina tajemnicę, stać się współnikami boskości tego, który raczył stać się uczestnikiem człowieczeństwa naszego, Jezus Chrystus, Syn Twój, Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. A.

Ofiarujemy Ci, Panie, kielich Zbawiciela, błagając łaskawości Twojej, iżby się z wonią najprzyjemniejszą wzniosł przed oblicznością boskiego majestatu Twego za nasze i całego świata zbawienie. Amen.

Najgłębiej upokorzeni i na sercu skruszeni, niech przyjęci będziemy przez Ciebie, Panie: i niech tak złożoną będzie dzisiaj ofiara nasza przed obliczem Twojem, iżby się podobala Tobie, Panie Boże.

Przyjdź Uświęcicielu, wszechmogący, wieczny Boże i pobłogosław tę oto ofiarę. Twojemu Imieniu świętemu przygotowaną.

Przy umyciu rąk kapłana.

Ps. 25.

Obmyję me ręce, jak czynią niewinni,
i będę stał między nimi przy ołtarzu Twoim,

Panie. Aby się przysłuchiwać głoszonemu pochwałom i powtarzać wszystkie cuda Twoje. Bom ja umiłował ozdobę domu Twego, Panie, i miejsce zamieszkania Twego. Niech więc nie schodzę, Panie, na drogę zatracania razem z niegodziwymi i niech mężobójcom nie będę podobny w życiu mojem. Ich bowiem ręce kala niegodziwość i niegodne zdzierstwo. Ja zaś dążę do niewinności, więc zmiłuj się i oswobódź mię od złego. Bom ja stanowczo wszedł na prostą drogę cnoty; za łaskę w gronie sprawiedliwych wychwalać cię będę.

Modlitwa na środku ołtarza.

Przyjm, Trójco Święta, tę ofiarę, którą Ci składamy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa, Pana naszego; i ku czci błogosławionej Maryi zawsze Pan̄ny i błogosławionego Jana Chrzciciela i świętych apostołów Piotra i Pawła, i tych tu ¹⁾, i wszystkich Świętych: iżby

¹⁾ Których relikwie są w ołtarzu.

im posłużyła ku czci, nam zaś ku zbawieniu;
a iżby się oni wstawiać za nami raczyli
w niebie, których czynimy pamięć na ziemi.
Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Orate fratres.

K. Módlcie się, bracia, aby moja i wasza ofiara zasłużyły na przyjęcie u Boga, Ojca Wszechmogącego.

S. Niechaj przyjmie Pan ofiarę z rąk twoich ku czci i chwale Imienia swojego, a także na pożytek nasz i całego Kościoła świętego. Amen.

Sekreta.

Panie, na ofiary, które Tobie za dusze sług i służebnic Twoich składamy, łaskawie wejrzyj, abyś, którym użyczyłeś zasługi z wyznania wiary chrześcijańskiej, dać raczył i nagrodę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje, Bóg.

POŚWIĘCENIE.

Prefacya.

Kapłan. Przez wszystkie wieki wieków.

Sł. Amen.

K. Niech Pan będzie z wami.

S. I z duchem twoim.

K. Wzniesmy serca.

S. Mamy je wzniesione do Pana.

K. Złożmy dzięki Panu Bogu naszemu.

S. Należną i sprawiedliwą jest rzeczą.

Zaiste należną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, iżbyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty, wszechmocny Ojcze, wieczny Boże; przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego majestat Twój wielbią Aniołowie, cześć boską składają Panowania, drżą Moce. Niebiosa i niebios Potęgi, jak również błogosławieni Serafinowie we wspólnej radości i tłumnie go wysławiają. Do których racz dopuścić, błagamy, i nasze głosy, w pokornem wychwaleniu wyśpiewujące:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów! Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twej. Hozanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w imię Pana! Hozanna na wysokości!

Kanon Mszy.

Ciebie więc, Najłaskawszy Ojcze, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego, najpokorniej błagamy i prosimy, iżbyś mile przyjął i pobłogosławił te oto dary, te oto podarki, te oto rzeczy bez skazy do ofiary dane i poświęcone, które to przedewszystkiem składamy za Kościół Twój święty katolicki, który pokojem racz obdarzyć, strzedz, zjednoczyć i kierować nim po całym świecie, wraz ze sługą Twym Papieżem naszym N. i biskupem naszym N. i ze wszystkimi prawowiernymi katolickiej i apostołskiej wiary krzewicielami.

Wspomnij, Panie, na sługi i służebnice Twoje NN. (*stawić sobie w myśli tych, za których się modlimy*), również na wszystkich tu obecnych, których Ci wiara jest zna-

na i pobożność wiadoma; za których Ci składamy te ofiary chwały i czci sami, lub ofiarują za siebie i za wszystkich swoich, za okup dusz własnych, w nadziei wewnętrznego i zewnętrznego pokoju i szczęścia, którzy też swe dary składają Tobie, Bogu wiecznemu, żywemu i prawdziwemu.

Łącząc się i czcząc pamięć przedewszystkiem chwalebnej zawsze Panny Maryi, Rodzicielki Boga, Pana naszego Jezusa Chrystusa; a także i błogosławionych Apostołów i Męczenników Twoich, Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Lina, Kleta, Klemensa, Sykstusa, Korneliusza, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmy i Damiana; i wszystkich Świętych Twoich, przez których zasługi i prośby racz nas we wszystkim uzbroić pomocą opieki swojej. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tę przeto ofiarę służebnictwa naszego, a także i całej wspól rodziny twojej przyjm łaskawie, błagamy, Panie, i życiem naszym

w pokoju twym rozporządzaj i racz od wiecznego nas potępienia uchronić, i do grona wybranych Twoich policzyć. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Którą to ofiarę racz, prosimy, Panie, uczynić w zupełności ubłogosławioną, całkowicie do Ciebie należącą, zgoła nie odmienną, mądrością samą i Tobie jedynie miłą; iżby się stała dla nas Ciałem i Krwią najmiłszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Konsekracja.

Który w przeddzień męki wziął chleb w swe święte i czcigodne ręce, a wzniosłszy w niebo oczy, do Ciebie Boga, Ojca swego wszechmogącego, dzięki Ci czyniąc, pobłogosławił, połamał i dał Swym uczniom, mówiąc: bierzcie i jedzcie z tego wszyscy:

To jest bowiem Ciało moje.

Również, gdy wieczerzę skończono, biorąc i ten oto kielich przesławny w święte i czcigodne swe ręce, czyniąc Ci także dzie-

ki, pobłogosławił i dał uczniom swoim, mówiąc: weźcie i pijcie z niego wszyscy:

To jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza; tajemnica wiary: która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.

To wielokroć czynić będziecie, na moją czyńcie pamiętkę.

I dlatego my, Panie, służdy Twój, a także lud Twój święty, mając w pamięci błogosławioną mękę, oraz od umarłych powstanie, a także wniebowstąpienie chwalebne tegoż Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, składamy przesławnemu majestatowi Twemu, z rzeczy przez Ciebie danych i dozwolonych Hostyę czystą, Hostyę świętą, Hostyę nieskalaną: Chleb święty żywota wiecznego i Kielich zbawienia nieustającego.

Na co łaskawem i wypogodzonym obliczem racz spojrzeć, i tak mile przyjąć, jakoś mile przyjął dary sprawiedliwego Twego chłopięcia Abła i ofiarę praojca naszego Abrahama, i oną świętą ofiarę i hostyę nie-

skalaną, którą Ci złożył najwyższy Twój kapłan Melchizedech.

Pokornie Cię prosimy, wszechmogący Boże: spraw, iżby to przeniesione zostało rękami twego Anioła na ołtarz Twój najwyższy, w obliczu Bożego Majestatu Twego, iżbyśmy wszelkiem błogosławieństwem i łaską zostali napełnieni, cośmy przez uczestnictwo w tym ołtarzu, przyjęli Ciało najświętsze i Krew Syna Twego. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wspomnij również, Panie, na sługi i służebnice Twoje N. i N., którzy nas uprzedzili ze znakiem wiary i odpoczywają we śnie pokoju. (*Stawić sobie w myśli dusze tych zmarłych, za które się modlimy*).

Tych samych i wszystkich w Chrystusie odpoczywających dopuść, prosimy, Panie, do miejsca ochłody, światła i pokoju. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Nam również, grzesznym sługom twoim, w mnóstwie zmiłowań twoich nadzieję mającym, racz udzielić części jakiejś i towarzystwa ze św. Apostołami twymi i Męczen-

nikami: z Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcelem, Piotrem, Filicytą, Perpetuą, Agatą, Łucyą, Agnieszka, Cecylią, Anastazją, i ze wszystkimi Świętymi twymi: do społeczności których dopuść nas, nie rozbierając wartości naszej zasługi, ale hojnie szafując pobożnością. Przez Chrystusa Pana naszego.

Przez którego wszystkie te dobra, Panie, ustawicznie tworzysz, uświęcasz, ożywasz, łaskami napelniasz, i nam oddajesz. Przez Niego to i z Nim, i w Nim oddaje się Tobie, Bogu Ojcu wszechmogącemu, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała. Przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Komunia.

Módlmy się. Zbawiennymi naukami zachęteni i Boskiem nauczaniem przygotowani, ośmielamy się mówić:

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech. Święć się Imię Twoje. Przyjdź królestwo twoje. Bądź woia twoja, jako w niebie, tak

i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódź nas na pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

Uwolnij nas, prosimy, Panie, od wszelkich nieszczęść, przeszłych, obecnych i przyszłych, a za przyczyną błogosławionej i chwalebnej zawsze Panny Boga Rodzicielki Maryi i błogosławionych Apostołów twoich Piotra i Pawła, oraz Andrzeja i wszystkich Świętych daj łaskawie pokój za dni naszych; iżbyśmy wsparci miłosierdzia Twego pomocą i od grzechu wolni zawsze byli i od wszelkiej trwogi zabezpieczeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Pokój Pana niech zawsze będzie z nami!

To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie nam przyjmującym na żywot wieczny. Amen.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, daj im odpoczynek! Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, daj im odpoczynek! Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, daj im odpoczynek wieczny!

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś za wolą Ojca i współdziałaniem Ducha Świętego przez śmierć swoją świat ożywił: wyzwól mnie przez to najświętsze Ciało i Krew twoją od wszystkich niegodziwości i nieszczęść wszelkich: i daj, iżbym się zawsze mocno trzymał przykazań Twoich. a nie dozwól, abym się miał kiedy oddzielić od Ciebie; który z tymże Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Przyjęcie Ciała twego, Panie Jezu Chryste, które ja niegodny odważam się spożyć, niech mi się nie pokaże jako zarzut na sądzie i nagana; lecz dla twej litości, niech mi posłuży na obronę duszy i ciała i jako leczenie przedsięwzięte: który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego Bóg, po wszystkie wieki wieków. A.

Chleb niebieski wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę.

Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, lecz tylko rzeknij słowem, a będzie uzdrowiona dusza moja! (*trzy razy*).

Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszę moją na żywot wieczny. Amen.

Czem się odwdzięczę Panu za wszystko, co mi dał znowu. Kielich zbawienia wezmę, a Imię Pańskie wzywać będę, a od nieprzyjaciół moich będę wybawiony.

Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszę moją na żywot wieczny. Amen.

Cośmy ustami spożyli, Panie, niech czystym pojmujemy umysłem; i z daru krótkotrwałego niech się nam stanie lekarstwo wieczne.

Niech Ciało Twoje, Panie, którem spożył, i Krew, którą wypił, przylgnie do wnętrzości moich, i spraw, iżby nie została we mnie występków plama, którego

czyste i święte posiliły tajemnice: który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Wieczna światłość niech im świeci, Panie! z Świętymi twoimi na wieki, boś miłosierny jest!

Wieczne odpocznienie racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci! Z Świętymi Twoimi na wieki, boś miłosierny jest!

P o K o m u n i i.

Modlmy się.

Prosimy Cię, Panie, niech modlitwa zebranych miłosierdzia twego, pożyteczną się stanie dla dusz sług i służebnic twoich; ażebyś je z grzechów wyswobodzić raczył, i uczestnikami twego odkupienia uczynił. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg, na wieki wieków. Amen.

Niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Niech ci się podoba, Trójco Święta, służba hołdu poddaństwa mego, i spraw, iżby

ofiara, którą przed obliczem majestatu twego niegodny złożyłem, miłą Ci była, a mnie i wszystkim, za których ją złożyłem, przeblagana u twego miłosierdzia się stała. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Początek świętej Ewangelii według Jana świętego (r. 1).

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek od Boga posłany, który miał imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat przezeń uczyniony został, a świat Go nie poznał. Przyszedł do swoich,

a swoi Go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. *A słowo ciałem się stało*, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę, jako Jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy,

Bogu niech będą dzięki.

Modlitwa po Mszy świętej.

Panie, Władco życia i śmierci, Ojcie najmiłosierniejszy, do Ciebie pełni nadziei modlimy się w pokorze za duszami w czyśćcu zostającymi! O przyjmij je, najłaskawszy Boże, do wiecznego Twego niebieskiego królestwa, gdzie wybrani Twoi wiecznie Cię chwalać; aby ci, którzy na ziemi w Tobie pokładali nadzieję, u Ciebie wiecznie w Niebie mieszkali i radości bez końca używali!

Nam zaś, Ojcie niebieski, użycz łaski, abyśmy zawsze przejęci świętą bojaźnią obrażania Ciebie, i szczerem usiłowaniem stania

się Tobie coraz przyjemniejszymi, przebywali naszą ziemską pielgrzymkę w synowskiem posłuszeństwie ku Tobie, iżbyśmy obiecaną wieczną ojczyznę otrzymać mogli, jakąś wybranym Twoim przysposobił w niebie. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Procesya żałobna na Dzień Zaduszny.

Wyzwól, Panie, dusze ich od wszystkich więzow grzechowych, niech nie dotyka ich męczarnia śmierci, niech okowy winowajców ich nie krępują, lecz zmiłowanie twoje niech umieści je w krainie pokoju i światła. Jeżeli znajdują się w nich jakie winy, zasługujące na męki, ty, Panie, udziel im łaski złagodzenia.

(*Albo „Dzień on gniewu...” i t. d., str. 60, do „Śmierć i wszechświat”, kończąc każdy śpiew słowy: Dobry Jezu, a nasz Panie, Daj im wieczne spoczywanie!*)

Stacya I.

V. Kyrie elejson.

R. Chryste elejson, Kyrie elejson, *Oj-
cze nasz i t. d.*

V. I nie wwódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw ode złego.

V. Od wrót piekielnych.

R. Wybaw, Panie, dusze ich.

V. Niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś między Apostolskimi Kapałanami, sług Twoich na godność biskupią lub kapłańską powołać raczył: spraw to, prosimy Cię, aby też do ich uczestnictwa na wieki byli przyłączeni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Stacya II.

Wierzę, iż Zbawiciel mój żyje: a w dzień ostateczny z ziemi powstanę. I w cie-

le mojem będę oglądał Zbawiciela mojego. Którego ujrzę ja sam, a nie inny, a oczy moje oglądać będą.

(*Albo: „Śmierć i wszechświat“, do „Królu straszny“, str. 60).*

V. *Kyrie elejson, jak wyżej.*

Módlmy się.

Boże, któryś nam ojca i matkę czcić rozkazał, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych, i odpuść ich grzechy, a nam daj w wiecznej światłości ich oglądać. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Stacya III.

Któryś Łazarza wskrzesił z grobu już psującego się. Ty im, Panie, daj spokój i miejsce odpoczynienia. Który masz przyjść sądzić żywych i umarłych, i świat przez ogień.

(*Albo: „Królu straszny“, do „Zbrodzień jęczę“, str. 61).*

V. *Kyrie elejson, jak wyżej.*

Módlmy się.

Boże, dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia, prosimy twojej łaskowości: abyś naszego zgromadzenia braci, siostry, powinowatych i dobrodziejów, którzy już z tego świata zesłi, za przyczyną Panny Maryi i Wszystkich Świętych, do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Stacya IV.

Grzeszącego mnie codzień a niepokutującego bojaźń śmierci trwoży: bo w piekle nie masz żadnego odkupienia. Zmiłuj się nade mną Boże, a zbaw mię! Boże w Imię Twoje zbaw mię, a w mocy Twojej wybaw mię!

(*Albo: „Zbrodzień jęczę“, do „Daj mi miejsce“, str. 61).*

R. • *Kyrie elejson, jak wyżej.*

Módlmy się.

Boże, z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają: sługom i służebnicom

twoim wszystkim, tu i wszędzie w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzechów, aby od wszystkich przestępstw uwolnieni, z Tobą się bez końca weselili. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Stacya V.

Wybaw mię, Panie, od śmierci wiecznej w on straszny dzień, kiedy się poruszą niebiosy i ziemia, kiedy przyjdiesz świat sądzić przez ogień. Drzę i lękam się, gdy przyjdzie roztrząsanie czynów i przyszły gniew. Dzień on dzień gniewu, utrapienia i nędzy, dzień wielki i bardzo gorzki!

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

(*Albo: „Daj mi miejsce“, do końca, str. 62).*

V. *Kyrie elejson, jak wyżej.*

Módlmy się.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi; racz duszom sług i służebnic twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby, za

pokornymi prośbami naszemi, zmiłowania
Twojego dostały, którego zawsze pożywały.
Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.
Amen.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Pani!
A światłość wiekuista niech im świeci!
Niech odpoczywają w pokoju! Amen.

Witaj, Królowo, Matko litości, życie, słodczy i nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy wygnancy synowie Ewy, do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łożu padole! Tedy więc Orędowniczko nasza, Twoje miłosierne oczy obróć na nas i Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu nam okaż, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo!



R. i. P.

SPIS RZECZY.

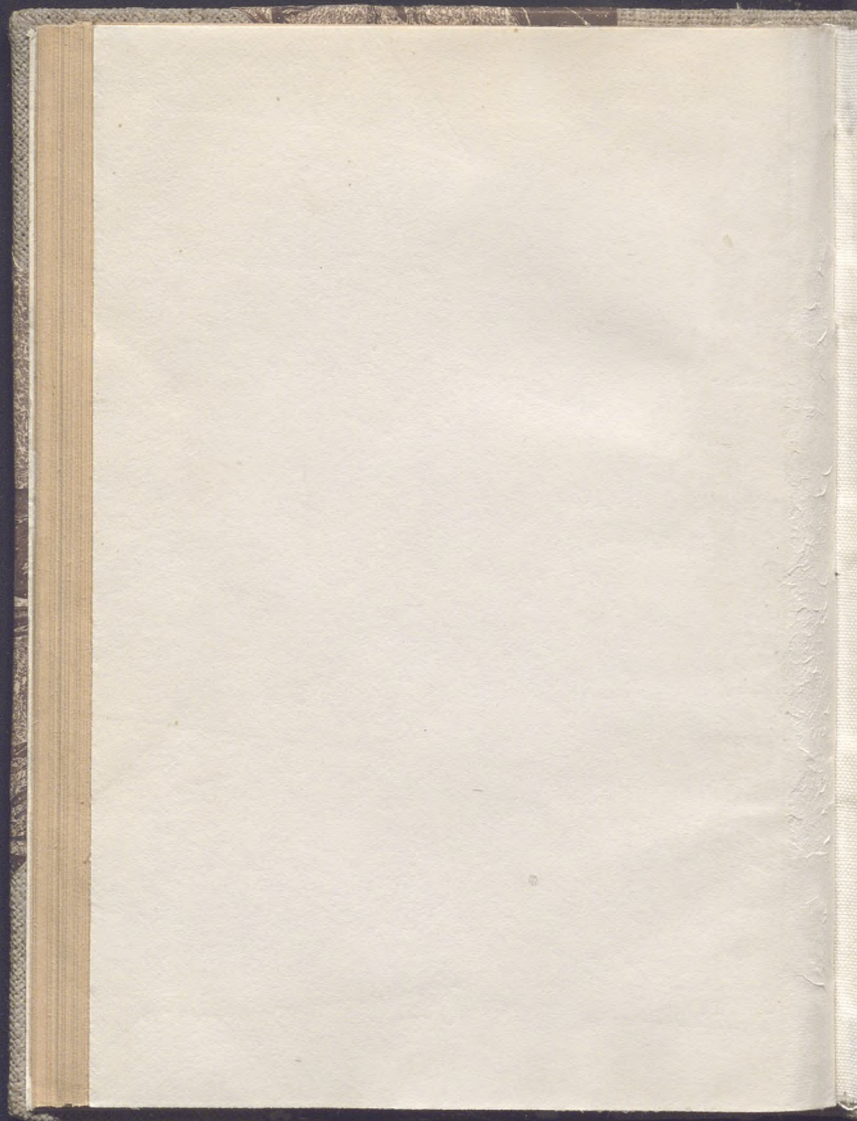
	<i>Str.</i>
I. Nauka o czyśćcu	5
1. O czyśćcu i jego istnieniu	9
2. O stanie dusz w czyśćcu i naszym za nie wstawiennictwie	27
Konstytucja Papieża Benedykta XV o trzech Mszach w Dzień Zaduszny	37
II. Modlitwy za dusze zmarłych	45
Akt heroicznej miłości	54
Msza św. na Dzień Zaduszny	55
Procesya żałobna na Dzień Zaduszny	81



Bka Parat
Kotulota sw.
Knyia
W-wa

DS 11.06.92





Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001021135901



1468393
